

REGENERIS

OSOCZE BOGATOPŁYTKOWE

MŁODOŚĆ
MAM WE KRWI

INNOWACYJNY PROGRAM
BIOSTYMULACJI KOMÓREK SKÓRY

Zapytaj swojego lekarza o przełomowe odkrycie w medycynie estetycznej. Zapytaj o REGENERIS!

PISZĄ O NAS

SZTUKA
czy sztuczka

EWA SARNOWICZ
kierownik działu urody



RE-GENERACJA

Są szybkie i skuteczne. Mają sprawić, że cera będzie promienna, wypoczęta jak po wakacjach na długo przed wakacjami. Czy zabiegi rewitalizujące nowej generacji to sposób na długofalową poprawę wyglądu, czy efektywny trik, dający krótki, ale błyskawiczny efekt? Sprawdzam.

Dotychczas mogliśmy „odnawiać” skórę u dermatologa, np. podczas mezoterapii i pilingów. To dobre metody, ale na rezultaty trzeba czekać. Czym różnią się od nich nowe kuracje rewitalizujące? Efekty widać już po pierwszym zabiegu. Za tydzień masz ślub, imprezę, ważną prezentację? Idziesz do gabinetu dermatologa albo lekarza estetycznego, a po godzinie wychodzisz odmłodzona i wypoczęta. Czy to się da racjonalnie wytłumaczyć? Oczywiście, naukowcy wszystko przebadali, lekarze zaakceptowali. A ja wypróbuję.

POD POWIERZCHNIĘ

Co dzieje się z preparatami, które lekarz wstrzykuje w skórę np. podczas mezoterapii? Organizm pozbywa się ich w naturalny sposób, tak jak niepotrzebnych produktów przemiany materii. Jednak wiele kobiet obawia się wstrzykiwania chemicznych upiększaczy. Dla nich naukowcy wymyślili pobudzający odnowę skóry Regeneris. Wykorzystany w zabiegu preparat używany jest z krwi pacjentki. Brzmi strasznie? Nie jest aż tak źle. Wiem, bo poszłam na zabieg. Na wstępie lekarz pobrał mi krew, zupełnie jak na badaniach okresowych. Probówkę włożył do wórowki, która przypomina niewielkie uszczuplenie AGD. Po czterech minutach wórowania na dno opadły czerwone i białe ciążka krwi, na powierzchnię wypłynęły płytki krwi. Tylko one będą potrzebne, bo znajdują się w nich tzw. czynniki wzrostu – naturalny odmładzacz, który pobudza fibroblasty do produkcji kolagenu, aktywuje komórki macierzyste, wspomaga tworzenie naczyń krwionośnych. Lekarz do strzykawki nabiera osocze z czynnikami wzrostu i po kropelce

wstrzykuje w skórę twarzy. Jak przy mezoterapii? Podobnie, ale nakłucia podczas zabiegu Regeneris są bardziej bolesne. To dlatego, że zastrzyki trzeba robić wolno i starannie, żeby nie uronić ani odrobiny cennego preparatu. Na szczęście nakłuwanie trwa tylko 10 minut. Co potem? Wróciłam do redakcji i nikt nie domyślił się, że w czasie lanczu miałam zabieg. Lekarz uprzedził, że w miejscach zastrzyków mogą pojawić się siniaki, ale łatwo je zamaskować podkładem. Skończyłam pracę, pojechałam do domu i zapomniałam o zabiegu aż do następnego ranka. Gdy podeszłam do lusterka, żeby zrobić makijaż, nie mogłam powstrzymać się przed głośnym – la! Twarz była gładka, świetlista, a pory prawie niewidoczne. Sztuczka godna Copperfielda. To nie pierwszy mój zabieg odmładzający, ale jedyny, po którym natychmiast zadzwoniłam do lekarza z meldunkiem: jest świetnie! Jak długo będę tak wyglądać? Może dwa albo trzy tygodnie. Szybko umawiam się ze

znajomymi, choć wysłuchać wszystkich ochów i achów, póki widać efekty kuracji. A może tak powtórzę Regeneris... Lekarze mówią, że najlepiej robić go trzy razy w roku, co miesiąc. To przedłuży efekt nawet do pół roku. Po każdym zabiegu czynniki wzrostu intensywniej pobudzają komórki skóry do regeneracji i odbudowy.



Tu się odmładza: www.welliderm.pl, www.estederm.pl, www.skincinic.pl, www.leafatur.pl
Ceny: Regeneris ok. 800 zł, Zaffiro ok. 1500 zł

Z FALĄ

Kilka lat temu odmładzającym przebojem był Thermage – w czasie zabiegu fale radiowe ogrzewały włókna kolagenu i skracaly te, które z wiekiem rozciągnęły się, straciły elastyczność. Gdy odzyskiwały napięcie, wracała jędrność skóry. Podobnie działa Zaffiro. Tyle że fale radiowe zastąpiono podczerwienią, a do podgrzewania dodano chłodzenie. Po co? Żeby uprzyjemnić zabieg i ochronić skórę przed poparzeniem, rozgrzewa się ją aż do 65 stopni! Umawiam się na Zaffiro. Zabieg może przeprowadzać kosmetyczka, ale lekarz musi być w pobliżu, by pomóc w razie powikłań.

Na połowę twarzy kosmetyczka nakłada zimny żel przewodzący podczerwień i przykładą głowicę z szafirowym kryształem. Robi to systematycznie punkt po punkcie. Przez chwilę czuję na skórze zimno, za chwilę ciepło i znów zimno. Po kwadransie kosmetyczka zmywa żel i przez moment silnie schładza skórę głowicą o temp. -20°C! Brr, to niemiłe, ale konieczne dla złagodzenia ewentualnych podrażnień. Teraz podaje mi lusterko. Od razu widzę różnicę między prawą a lewą stroną twarzy (to ta przed Zaffiro). Kurze łapki przy lewym oku są głębokie, przy prawym prawie ich nie ma. Prawy policzek trudno uszczyplnąć, lewy łatwiej. Czas na rewitalizację drugiej połowy twarzy, a potem najprzyjemniejsza część zabiegu, nawilżająco-regenerująca maseczka z kwasem hialuronowym, algami morskimi, witaminą C. Koniec. Pędzę do lustra. Mam duuuzę oczu, kąciuki ust jakby mniej opadają, wyglądam pogodniej. Kontury twarzy są wyraziste, a cera wygląda jak po lekkim liftingu. Bez siniaków, szwów, opuchlizny. Na zabiegu byłam w płatek. W poniedziałek koleżanki przyglądają mi się uważnie, komplementują i obstawiają weekend we dwoje. To się nazywa rewitalizacja! Efektowna sztuczka na ślub, na randkę, na imprezę. Jak długo utrzyma się efekt? Od tygodnia do trzech. Będzie coraz mniej zauważalny, ale poprawi się kondycja skóry. Po miesiącu, dwóch stanie się jędrniejsza – silne ogrzewanie włókien kolagenu nie tylko je skraca, ale też pobudza produkcję kolagenu. U młodych osób, do 30.-35. roku życia, widać to już po jednym zabiegu, u dojrzałych po trzech. W ciągu roku wolno go robić maksymalnie 6 razy. I można przedłużyć działanie Zaffiro mezoterapią oraz domową pielęgnacją. Świetny efekt dają kremy z witaminami, a najlepiej z C, która jest dla produkujących kolagen fibroblastów jak paliwo. To jest coś więcej niż przydatna w awaryjnych sytuacjach sztuczka. Długofalowe odmładzanie skóry to prawdziwa sztuka.



